



Z
NIEPOKALANA

**GORLICENSES
VIRGINI
DEIPARAE**

Nr 11/331 Parafia Narodz.Najśw.Maryi Panny w Gorlicach – listopad 2023

TEMAT NUMERU: WOLNOŚĆ



**WOLNOŚĆ JEST DAREM BOGA I MUSI BYĆ
PRZEŻYWANA W PRAWDZIE.**

**DROGA DO PRAWDY I WOLNOŚCI JEST
PROCESEM ŻMUDNYM I TRWA CAŁE ŻYCIE**

O POWOŁANIU DO ŚWIĘTOŚCI W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

Cieszcie się i radujcie (Mt 5, 12) mówi Jezus ludziom, którzy są prześladowani lub poniżani ze względu na Jego sprawę. Pan chce od nas wszystkiego, a to, co oferuje, to życie prawdziwe, szczęście, dla którego zostaliśmy stworzeni. Chce, abyśmy byli świętymi i nie oczekuje, że zadowolimy się życiem przeciętnym, rozwodnionym, pustym. Istotnie, powołanie do świętości na różne sposoby jest obecne na kartach Biblii już od pierwszych jej stron. Pan zaproponował je Abrahamowi w następujący sposób: *Żyj ze Mną w zażyłości i bądź bez skazy.*

Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego. Jest to często *świętość z sąsiedztwa*, świętość osób, które żyją blisko nas i są odbłaskiem obecności Boga, albo, by użyć innego wyrażenia, są *klasą średnią świętości*.

Każdy na swojej drodze – mówi Sobór. Nie można się więc zniechęcać, podziwiając wzory świętości, które wydają się nieosiągalne. Istnieją świadectwa przydatne, by nas pobudzić i motywować, ale nie dzięki temu, że próbujemy je kopiować, gdyż to mogłoby nas jeszcze oddalić od wyjątkowej i specyficznej drogi, jaką przygotował dla nas Pan. Liczy się to, aby każdy wierny rozpoznał swoją drogę i wydobył z siebie to, co ma najlepszego, to, co najbardziej osobistego Bóg w nim umieścił (por. *1 Kor 12, 7*), a nie marnował sił, usiłując naśladować coś, co nie było dla niego pomyślane. Wszyscy jesteśmy powołani, aby być świadkami, ale istnieje wiele egzystencjalnych form świadectwa. Istotnie, kiedy wielki mistyk św. Jan od Krzyża pisał swoją *Pieśń duchową*, wolał uniknąć zasad ustalonych dla wszystkich na raz i wyjaśnił, że jego wiersze zostały napisane, aby *każdy według pragnienia i stanu swej duszy* się nimi radował. Ponieważ boskie życie udziela się *jednym w ten sposób, drugim w inny*”

Aby być świętymi, nie trzeba być biskupami, kapłanami, zakonnikami ani zakonnicami. Często mamy pokusę, aby sądzić, że świętość jest

zarezerwowana tylko dla tych, którzy mają możliwość oddalenia się od zwykłych zajęć, aby poświęcać wiele czasu modlitwie. Ale tak nie jest. Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie każdy się znajduje. Jesteś osobą konsekrowaną? Bądź świętym, żyjąc radośnie swoim darem. Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem? Bądź świętym wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych

Pozwól, by łaska twego chrztu owocowała na drodze świętości. Pozwól, aby wszystko było otwarte na Boga i dlatego wybierz Jego, wybieraj Boga wciąż na nowo. Nie zniechęcaj się, ponieważ masz moc Ducha Świętego do tego, by świętość była możliwa. Ona w głębi jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu (por. *Ga 5, 22-23*). Kiedy odczuwasz pokusę, by zaplątać się w swoją słabość, podnieś oczy ku Ukrzyżowanemu i powiedz: *Panie, jestem biedakiem, ale Ty możesz dokonać cudu uczynienia mnie trochę lepszym. W świętym i składającym się z grzeszników Kościele znajdziesz wszystko, czego potrzebujesz, aby wzrastać ku świętości. Pan napełnił go darami ze Słowem, z sakramentami, sanktuariami, życiem wspólnot, świadectwem swoich świętych i wielopostaciowym pięknem, które pochodzi z miłości do Pana jak oblubienica strojna w swe klejnoty.*

Nie lękaj się dążyć wyżej, dać się miłować i wyzwolić przez Boga. Nie bój się pozwolić, aby cię prowadził Duch Święty. Świętość nie czyni cię mniej ludzkim, ponieważ jest spotkaniem Twojej słabości z siłą łaski. W głębi, jak powiedział Leon Bloy w życiu *istnieje tylko jeden smutek, nie być świętym.*

Nie bój się świętości. Nie odbierze ci ona sił, życia ani radości. Wręcz przeciwnie, ponieważ staniesz się tym, co zamyślał Ojciec, kiedy ciebie stworzył i będziesz wierny twojej istocie. Zależność od Niego uwalnia nas od zniewoleń i prowadzi nas do uznania naszej godności.

Ks. Wojciech Mazurek
Fragmenty z Adhortacji Apostolskiej Franciszka
GAUDETE ET EXSULTAT

CZYM JEST WOLNOŚĆ I CO ONA OZNACZA?

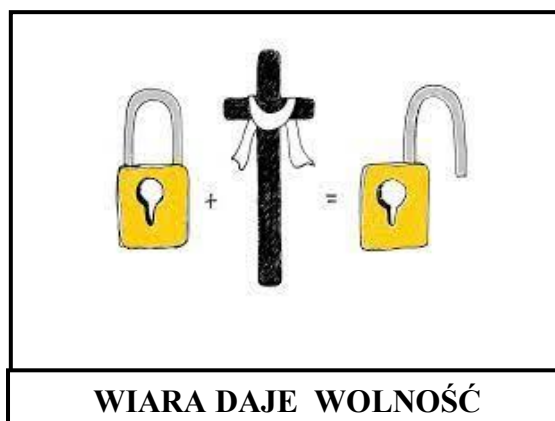
Według doktryny chrześcijańskiej, Bóg stworzył człowieka jako istotę rozumną, a przez to podobną do Boga; został stworzony jako wolny i mający panowanie nad swoimi czynami. **Nie ma wolności (prawdziwej) bez odpowiedzialności.** Wolność to wybór przez człowieka tego co dobre i wartościowe. Co dla nas jest dobre i wartościowe? Nasuwa się więc pytanie: kto ma prawo ustalać, jakie ograniczenia są słuszne, potrzebne i rozsądne?

Dla katolika decyduje o tym DEKALOG. PRAWDZIWA WOLNOŚĆ TO WYBÓR DOBRA, ZA PRZYKŁADEM BOGA, KTÓRY JEST W PEŁNI WOLNY I KOCHA! Natomiast współczesnemu człowiekowi wydaje się, że wolność to łamanie przykazań! Słowo "przykazanie" często kojarzy się z brakiem wolności. Cała trudność polega na tym, żeby sercem przyjąć, że to co robię, wypełniając przykazanie, odbywa się nie dlatego, że ktoś mi każe, ale dlatego, że ktoś mnie kocha, że się o mnie troszczy. Młodzi często mówią; nie lubię słowa "przykazanie", bo często kojarzy im się ono ze skrupowaniem. I to jest chyba taki główny zarzut, który pojawia się, gdy Kościół naucza czegoś, co pozostawił nam Jezus. To jest wykorzystywanie wolnej woli do gardzenia Bogiem i Jego odwiecznymi przykazaniami Dekalogu! Nic bardziej mylnego! Ułudę takiego myślenia widać, kiedy porówna się przykazania do znaków drogowych. Wydawać by się mogło, że przeszkadzają one w drodze, ale na dłuższą metę są gwarancją bezpieczeństwa. Podobnie jak przysłowie: *zachowaj regulamin, a regulamin zachowa ciebie.* Wolność to jedna z podstawowych wartości każdego człowieka. To możliwość stanowienia o sobie, podejmowania decyzji, swobodnego wyboru. **Można ją rozpatrywać w kategoriach osobistych lub szerszych na przykład jako wolność ojczyzny.**

W kanonie polskich wartości wolność zajmuje miejsce wyróżnione, jest wymieniana w pierwszej dziesiątce wartości najwyższej cenionych przez Polaków, ustępując miejsca tylko rodzinie i miłości.

Wolność jest fundamentem bycia człowiekiem. Polega ona na wolności wyboru prawa do czegoś, wolności do wyznania swojej religii, kultuwowania zwyczajów i kultury. Wolność można określić jako brak fizycznego i psychicznego przymusu.

Prawdziwa wolność szanuje drugiego człowieka i wartości ludzkie, a nie demoluje i niszczy. Prawdziwa wolność to wolność dziecka Bożego, które kocha swojego Ojca i Stworzyciela i jest Mu posłuszne. Odnalezienie wolności, którą Bóg ma dla nas, oznacza wyzwolenie się od tego wszystkiego, co oddziela nas od Boga. Oznacza to, że jesteśmy wolni od wszystkiego, co powstrzymuje nas od wejścia we wszystko, co Bóg zaplanował dla naszego życia. Życie w wolności wymaga przyjęcia uwolnienia od takich rzeczy jak lęki, uzależnienia, zachowania obsesyjne, niewłaściwe nastawienie oraz inne pułapki i konsekwencje grzechu. Uwolnienie polega na odcięciu się od wszystkiego, co nas kontroluje poza Bogiem. Jesteśmy wszyscy zaproszeni do odnalezienia siebie na nowo *wszystko jest możliwe dla wierzącego.* Wolność chrześcijańska oznacza wyzwolenie od grzechu i podążanie do właściwego celu ludzkiego życia tj. do zbawienia i życia wiecznego z Bogiem. W katolicyzmie tylko Bóg jest absolutnie wolny. Dlatego nie można mówić o wolności człowieka w oderwaniu od relacji z Chrystusem.



Wolność to nie samowola. W duchu fałszywej wolności powstają pewne drogi wyzwolenia człowieka, które pomijają Boga i są dziełem królestwa ciemności! **Czym więc zniewolony jest współczesny człowiek?**

W dzisiejszym świecie młodego człowieka zalewa się seksem. **Pornografia** prowadzi do wyrzutów sumienia... uprzedmiotowienia kobiety (dehumanizacja) jako obiektu pożądania... gwałtów... pedofilii... homoseksualizmu... rozpadów małżeństw... do zarażenia się chorobami śmiertelnymi... a w rezultacie do śmierci, aborcji...(50 000000 aborcji rocznie na świecie)!! Prawie 90 % gwałcicieli przyznaje się do korzystania z pornografii, a prawie 60 % naśladuje sceny porno. Pornografia sprowadza sferę płciową, (która jest święta, jest darem Boga, ma wyrażać

miłość i prowadzić do dania nowego życia) – do zaspokojenia zmysłów!

- **Środki antykoncepcyjne.** Są ludzie, którzy panicznie boją się dziecka, bo od lat stosowali antykoncepcję, nie potrafili współżyć bez zabezpieczenia. Zakładają sobie spiralę i myślą, że to rozwiązuje sprawę.
- **Narkotyki** – to obok pornografii największy biznes świata! Prowadzi ostatecznie do agresji... gwałtów... rozpadów rodziny... do zarażenia się chorobami śmiertelnymi... a w rezultacie do śmierci! Nie ma narkotyków miękkich i twardych! Każdy prowadzi do wzięcia czegoś mocniejszego!
- **Alkoholizm.** Alkohol sam w sobie jest czymś dobrym! Ale używany w nadmiarze prowadzi do uzależnienia. 800 000 – 1 200 000 ludzi w Polsce jest uzależnionych; 5 milionów Polaków nadużywa alkoholu. Ta choroba dotyka całego człowieka: narządy, układy, psychikę i duszę! Niszczy relacje międzyludzkie: rodzinną, rodzicielstwo. Człowiek przestaje odróżniać dobro od zła
JEST TO CHOROBA ŚMIERTELNA!
Bardzo podobne uzależnienie to **nikotyna**.
- **A telewizor...**Telemaniacy. Przeciętny Polak spędza ok. 4 godz. dziennie przed telewizorem. Co daje ok. 12 lat średnio na Polaka w ciągu życia – dzień i noc oglądania telewizji.

Kiedy cała rodzina wciąż wpatrzona jest w TV, ogranicza się dialog! Ile tak naprawdę ze sobą rozmawiamy? Tasiemcowe seriale... afirmujące luźne życie, bez zasad moralnych... kabarety kpiące z sakrum... przemoc...

To wielki pochłaniacz czasu i skuteczny hipnotyzer. Wg badań duża część ludzi (ok. 70%) wchłania bez zastanowienia informacje podawane przez telewizję. Ludzkość staje się bezmyślna. Cywilizacja obrazu wypiera przekaz słowny. Nie czyta się już książek.

- **A Internet... gry komputerowe...** Słyszysz się o matce, której odebrano sądowo prawo do opieki nad dzieckiem, bo nie potrafiła się oderwać od komputera. Słyszysz się o chłopcu, który umarł z wyczerpania po kilku dniach nieustannej gry...
- **Zakupy w niedzielę** – świątynia TESCO się zapełnia! Zabawa, rozrywka, hedonistyczny styl życia... Uzależnienie od leków

I to nie wszystko... Długo trzeba by jeszcze wymienić. Wszystkie te praktyki niosą ze sobą ogromne duchowe zagrożenie, otwierając chrześcijanina na świat ciemności. Ostatecznie prowadzą one do uzależnień, zniewoleń, chorób psychicznych i fizycznych, depresji, głębokiego smutku, niepokojów, poczucia pustki, utraty sensu życia, myśli samobójczych, wyjałowienia w modlitwie, wstrętu do sacrum, przejmowanie chorób innych, oglądanie poprzednich wcieleń, a nawet opętań.

Z tych uzależnień wychodzi się latami! Potrzeba czasem wielu egzorcyzmów. Praktyki te są łamaniem pierwszego przykazania: „*Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną*”.

Dotykając tych rzeczywistości wchodzimy w przestrzeń działania złych duchów, które zdomowiają się w nas. W momencie, kiedy człowiek pragnie się wyzwolić, porzucić je – uderza na nas całe piekło i zaczyna się cały koszmar!

SZATAN UPOMINA SIĘ O NAS, bo *wycisnął na nas swoją pieczęć*.

Marta Przewor

POJĘCIE WOLNOŚCI W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Pojęcie wolności od wieków cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem ze strony socjologów, politologów i filozofów, a jako elementarna właściwość naszego człowieczeństwa zajmuje również ważne miejsce w chrześcijańskiej myśli religijnej.

Kwestia wolności była jednym z ważniejszych zagadnień podejmowanych przez Jana Pawła II. Znalazło to odbicie m.in. w Jego Encyklikach, publikacjach oraz w nauczaniu podczas pielgrzymek i wyjazdów. Ojciec św. wypowiadał się zarówno o wolności szeroko pojętej jak i o wolności religijnej.

Wolność posiada wymiar zarówno indywidualny jak i społeczny. W związku ze społecznym wymiarem wolności Ojciec św. w Encyklice *Centesimus annus* nr 25 (dalej skrót: CA), napisał że: „*lekceważenie natury człowieka, stworzonego dla wolności, jest nie tylko niedozwolone z punktu widzenia etycznego, ale i praktycznie niemożliwe. Gdzie organizacja społeczeństwa ogranicza czy wręcz eliminuje sferę wolności przysługującej obywatelom, tam życie społeczne ulega stopniowemu rozkładowi i zamiera*”.

Jan Paweł II w kontekście współczesnych kontrowersji dotyczących pojęcia wolności, dokonał jasnych rozróżnień pomiędzy wolnością autentyczną, a jej pozorami. Doceniając wolność w

życiu osobistym i społecznym, pytał się zarazem o kryteria prawdziwej wolności i jej najgłębszy sens. Bardzo wyraźnie wyartykułował ten problem podczas przemówienia w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, dnia 5 października 1995 r. mówiąc, że „*wolność jest miarą godności i wielkości człowieka. Życie w warunkach wolności, do której dążą jednostki i narody, jest wielką szansą rozwoju duchowego człowieka i moralnego ożywienia narodów. Podstawowy problem, jaki dzisiaj musimy podjąć, to problem odpowiedzialnego korzystania z wolności, zarówno w wymiarze osobistym, jak i społecznym (...). Wolność nie jest po prostu brakiem tyrańskiej władzy i ucisku, nie oznacza też swobody czynienia wszystkiego, na co ma się ochotę. Wolność ma swoją wewnętrzną „logikę”, która ją określa i uszlachetnia: jest podporządkowana prawdzie i urzeczywistnia się w poszukiwaniu prawdy. Oderwana od prawdy o człowieku, wolność wyradza się w życiu indywidualnym w samowolę, a w życiu politycznym w przemoc silniejszego i w arogancję władzy*”. W tej wypowiedzi zawarte są podstawowe papieskie tezy odnośnie wolności i jej roli w życiu osobistym i społecznym.

Wolność jako dar i zadanie

Podczas spotkania z młodzieżą w Krakowie, dnia 10 czerwca 1987 r. Papież uczył, że „*wolności nigdy nie można posiadać. Jest bardzo niebezpiecznie ją posiadać. Wolność trzeba stale zdobywać. Wolność jest właściwością człowieka, Bóg go stworzył wolnym. Stworzył go wolnym, dał mu wolną wolę bez względu na konsekwencje (...). Więc wolność jest wymiarem bytu człowieka, wymiarem bytu osobowego i wymiarem bytu wspólnotowego*”.

Ponieważ wolność jest darem, ale i zadaniem, dlatego domaga się od urzeczywistniających ją osób „*głębokiego stosunku do wartości*” oraz wielu wyrzeczeń, gdyż „*prawdziwa wolność kosztuje*”. Wolność człowieka jest wolnością „*istoty stworzonej, a więc wolnością daną, którą trzeba przyjąć niczym kielkującą dopiero roślinę i troszczyć się odpowiedzialnie o jej wzrost*” (Encyklika *Veritatis splendor*, nr 86; dalej skrót: VS). W przeciwnym razie, „*gdy człowiek nie podejmie pracy nad mądrym i prawdziwym korzystaniem z tej wartości, wolność umiera, niszcząc człowieka i społeczeństwo*” (VS, nr 44).

„Wewnętrzna logika” wolności

Zdaniem Jana Pawła II autentyczną i dojrzałą wolność wyznacza prawda - prawda o człowieku, o świecie i o Bogu. „*W świecie bez prawdy - napisał Jan Paweł II - wolność traci swoją treść, a człowiek zostaje wystawiony na pastwę namiętno-*

ści i uwarunkowań jawnych lub ukrytych” (CA, nr 46). Obok prawdy, następnymi kryteriami autentycznej wolności są: dobro moralne oraz odpowiedzialność - odpowiedzialność za prawo moralne w życiu osobistym i społecznym. Wolność, aby była autentyczna i dojrzała, powinna liczyć się także z innymi wartościami. Powinna uwzględniać równość (VS, nr 35), sprawiedliwość oraz prawa człowieka. Sprawiedliwość bowiem warunkuje ład społeczny a wstrzeźliwość i męstwo determinują natomiast ład wewnętrzny w człowieku. Wolność ludzka znajduje swoje najpełniejsze urzeczywistnienie w miłości. Wolność jest dla miłości. Bowiem jak zauważył Papież w Homilii w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w 1987 r. „*prawdziwą wolność mierzy się stopniem gotowości do służby i daru z siebie. Tylko tak pojęta wolność jest prawdziwie twórcza, tak pojęta wolność buduje nasze człowieczeństwo, buduje więzi międzyludzkie. Buduje i jednoczy, a nie dzieli!*”. Papież uczy więc, że człowiek nie może być prawdziwie wolnym, jak tylko przez miłość. Oddzielenie wolności od miłości sprawia, że w życiu osobistym i społecznym coraz bardziej dochodzą do głosu różne egoizmy, przeciwieństwa, a ludzie zamykają się na siebie.

Zagrożenia wolności

Ojciec św. zauważa z troską, że wolność we współczesnym świecie może być i często jest zagrożona zewnętrznie i wewnętrznie.

Zagrożenie zewnętrzne wolności objawia się m.in. w ograniczaniu wolności sumienia i wyznania. Zewnętrznym zagrożeniem wolności jest także „*kultura*” relatywizmu moralnego fałszująca prawdę moralną oraz granicę pomiędzy dobrem a złem. Także wszelkiego rodzaju przymus i przemoc, tak fizyczna jak i psychiczna w postaci manipulacji prawdą i nadużywaniem lub złym wykorzystywaniem słowa stanowią zewnętrzne zagrożenie wolności. Wreszcie nietolerancja i różnego rodzaju formy dyskryminacji ideologicznej w życiu publicznym (np. tzw. opinia publiczna, prądy mody itd.) niszczą autentyczną wolność.

Do zagrożeń wewnętrznych wolności Jan Paweł II zalicza:

- - prymitywny liberalizm, który przyznaje poszczególnym jednostkom lub grupom społecznym prawo *decydowania o tym, co jest dobre, a co złe* (VS, nr 35);
- „*bałwochwalczy kult wolności*”, który odznacza się tym, że wolność staje się swoim absolutem w stosunku do innych wartości. Człowiek jawi się jako ktoś, kto

kształtuje sam siebie według własnego projektu (VS, nr 46);

- „relatywistyczną koncepcję moralności” (VS, nr 33), która polega na tym, że *„człowiek nie przyjmuje już prawdy o dobru i złu jako jedynej i niepodważalnego punktu odniesienia dla swoich decyzji, ale kieruje się wyłącznie swoją subiektywną i zmienną opinią lub po prostu swym egoistycznym interesem i kaprysem”* (EV, nr 19);
- „kreatywną koncepcję sumienia”, która głosi, że *„indywidualizm oznacza takie użycie wolności, w którym podmiot czyni to, co sam chce. Nie przyjmuje aby ktoś „chciał”, wymagał od niego w imię obiektywnej prawdy. Nie chce drugiemu „dawać”, stawać się darem bezinteresownym w prawdzie. Taki człowiek jest egocentryczny i egoistyczny* (List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II, nr 14; dalej skrót: LR).

Autentyczna wolność zagrożona jest od wewnątrz i z zewnątrz. Jednak Jan Paweł II uważa, że podstawowym źródłem zagrożenia dla wolności jest sam człowiek. Prawdę tę Papież wyraźnie wyartykułował w Polsce w 1987 r., podczas pożegnalnego przemówienia na Jasnej Górze, ucząc, że *„przecież to nie ideologie, nie ustroje, nie systemy, tylko człowiek dał początek grzechowi, temu, który toczy się w ciągu całych dziejów. To człowiek ulegał tej szatańskiej iluzji, że sam może być jako Bóg, sam może decydować o dobru i złu i on tylko jest jedyną i ostateczną miarą tego wszystkiego, co należy do świata, w którym żyje, do stworzenia”*.

Skutki zafałszowanej wolności

Zagrożenia wolności prowadzą do jej skażonego pojęcia i przeżywania. Zafałszowana wolność prowadzi do różnych form utylitaryzmu zarówno w obszarze życia osobistego jak i społecznego. W tym kontekście Jan Paweł II podkreśla, że wynaturzona wolność dotyka boleśnie całe życie społeczne w jego różnych obszarach. Wszelkie patologie i sprzeczności w życiu społecznym, określane jako „cywilizacja śmierci” mają swoje źródło w zafałszowanym pojęciu wolności, *„które absolutyzuje znaczenie jednostki ludzkiej, przekreślając jej odniesienie do solidarności z drugimi, do pełnej akceptacji drugiego człowieka i do służenia innym (...), które staje się ostatecznie wolnością „silniejszych”, wymierzoną przeciw słabszym, skazanym na zagładę”* (EV, nr 19).

W świetle nauczania Jana Pawła II, zafałszowana wolność w życiu małżeńskim i rodzinnym, wyraża się m.in. *„w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciw innym”* (Adhortacja, Familiaris consortio) oraz w tzw. *„wolnej miłości”* czy wreszcie w tym wszystkim, co zawiera w sobie pojęcie „cywilizacja śmierci”, na czele z całym „trendem proaborcyjnym” (LR, nr 13-14).

Wynaturzona wolność jest wielkim zagrożeniem także dla samej demokracji, państwa prawa i dla każdego obszaru życia społecznego. Rozwinięciem tego stwierdzenia jest znacząca wypowiedź Jana Pawła II zamieszczona w encyklice Evangelium vitae, nr 20; (dalej skrót: EV). Czytamy tam, że *„ta koncepcja wolności prowadzi do głębokiego zniekształcenia życia społecznego. Jeżeli promocja własnego „ja” jest pojmowana w kategoriach absolutnej autonomii, prowadzi nieuchronnie do negacji drugiego człowieka; jest on postrzegany jako wróg, przed którym trzeba się bronić. W ten sposób społeczeństwo staje się zbiorowością jednostek żyjących obok siebie, ale nie połączonych wzajemnymi więzami: każdy pragnie zrealizować swoje cele niezależnie od innych czy wręcz dąży do własnych korzyści kosztem innych. Jednakże fakt, że także inni mają podobne dążenia, zmusza do poszukiwania jakiejś formy kompromisu, jeżeli społeczeństwo ma zagwarantować każdemu możliwie jak najwięcej wolności. W ten sposób zanika wszelkie odniesienie do wspólnych wartości i do prawdy absolutnej, uznawanej przez wszystkich: życie społeczne zostaje wystawione na ryzyko całkowitego relatywizmu. Wszystko staje się wówczas przedmiotem umowy i negocjacji; także owo pierwsze z podstawowych praw, jakim jest prawo do życia”*.

Podsumowanie

Reasumując papieską analizę zagadnienia wolności należy zauważyć i podkreślić, że wolność jawi się w dwóch aspektach: pozytywnym jako „wolność do „dobrego działania i negatywnym jako „wolność od”. Wolność ma wymiar jednostkowy i społeczny. Jest środkiem, a nie celem. Wolność nie jest wartością absolutną, przez co autentycznie realizuje się tylko i wyłącznie w kontekście innych wartości, szczególnie prawdy i dobra. Wolność jest darem, ale i nieustannym zadaniem. Zdaniem Jana Pawła II człowiek nie może się lekceżyć wolności, tzn. podejmowania decyzji w wielu podstawowych dziedzinach, w których toczy się ludzkie życie, jak np. polityka, ekonomia, kultura. Człowiek nie może uciekać przed wolnością. U podstaw życia jednostki i społeczeństw znajduje

się temat wolności człowieka, a dokładniej problem użycia wolności.

Zgodnie więc z przesłaniem Ojca św. Jana Pawła II, z wolności korzystać należy odpowiedzialnie, z pełną świadomością zagrożeń, jakie niesie ze sobą wolność fałszywa, pozbawiona wyzwalającej mocy prawdy Chrystusowej. Prawdziwa wolność nie jest w żaden sposób sprzeczna z prawem Bożym, wartościami chrześcijańskimi, co więcej, to właśnie wierność zasadom moralnym gwarantuje jej właściwe używanie. „*Prawo Boże nie umniejsza zatem, a tym bardziej nie eliminuje wolności człowieka, przeciwnie - jest jej gwarancją i sprzyja jej rozwojowi*” (VS, nr 35).

Barbara Wiatr

SYMPTOMY WOLNOŚCI

Czy w demokracji nastały już takie czasy, że z wolności korzystać będą wszystkie klasy? Sytuacja na świecie niezłomnie dowodzi, że wolność często w bólach, niestety, się rodzi.

Symptomy wolności w konstytucjach zawarte, o Kartę Wolności niewątpliwie oparte, a wśród nich: wolność słowa, prasy i wyznania, które to towarzyszą ludziom od zarania.

Nie wolno obrażać religijnych symboli, bo obrażanie uczuć ludzi bardzo boli. Nie godzi się obrażać Godła, Hymnu, Flagi, bo znaki to wolności, honoru, odwagi.

Chcesz być szanowany, to szanuj też drugiego nawet, kiedy tamten wyznania jest innego.

Na tym się opiera tolerancji zasada, w kontaktach międzyludzkich tą zasadą władaj.

Wolność w innych aspektach rozpatrywać można: zabija ją na przykład nieuczciwość zdrożna, bowiem grzech popełniony obciąża sumienie i wówczas w sercu wolność jest wielkim brzemieniem.

Pozbawić też wolności można przez czyn zbrojny, a przykładem tego są rozpętane wojny. Agresor niszczy Naród i zabiera życie, pozbawia egzystencji ludzi w dobrobycie.

Trzeba ciągle walczyć o wolności symptomy, aby jej nie zabiły czyhające gromy, gdyż człowiek wciąż pożąda mieć zasób wolności, bo ona jest przejawem szczęścia i radości.

Ryszard Boczoń

Sanktuarium Narodowe św. Andrzeja Boboli

Na warszawskim Mokotowie, przy ulicy Rakowieckiej stoi okazała, nowoczesna, ośmiokątna świątynia. Z zewnątrz przypomina jakby namiot, i w istocie, swoim kształtem nawiązuje do namiotu spotkań Mojżesza z Panem Bogiem na pustyni. Jest to Narodowe Sanktuarium Św Andrzeja Boboli.

Historia tego sanktuarium jest dość nietypowa. Wszystko zaczęło się 1 grudnia 1935 roku, kiedy to przy ul. Rakowieckiej 61 został otwarty Dom Pisarzy Towarzystwa Jezusowego. Jego fundatorem był Pius XI. I to właśnie tu trafiły w czerwcu 1938 roku relikwie Św Andrzeja Boboli, przywiezione triumfalnie z Rzymu po kanonizacji. Już w drugim dniu Powstania Warszawskiego miejsce to stało się świadkiem tragedii. Wówczas Niemcy zamordowali 44 Polaków, w tym 8 kapłanów i 8 braci Jezuitów oraz 28 osób świeckich. Po wojnie pokój, w którym dokonano masakry został przekształcony w kaplicę, a szczątki ofiar pogrzebano pod posadzką jego podłogi. Parafię erygował 1 stycznia 1953 roku kard. Stefan Wyszyński, jednakże w komunistycznej Polsce starania o pozwolenie na budowę trwały bardzo długo. Dopiero w czerwcu 1980 r ksiądz Prymas mógł poświęcić plac na budowę, a rok później 16 maja wmurowano kamień węgielny pochodzący z Janowa Poleskiego, z miejsca męczeństwa Św. Andrzeja, poświęcony przez naszego papieża. Dnia 13 maja 1989 roku wprowadzono do świątyni relikwie jej świętego patrona, a uroczysta konsekracja odbyła się 24 listopada 1991 roku.

Wnętrze budowli podzielone jest na dwa przenikające się poziomy: kościół dolny i górny. W kościele dolnym odbywają się zwykle nabożeństwa, spotkania i adoracje Najświętszego Sakramentu. W tym kościele znajduje się obraz Matki Bożej Częstochowskiej, którego twórcą jest jeniec oflagu Sambostel koło Hamburga. Obraz przywiózł i przekazał do kaplicy na Rakowieckiej powracający z niewoli jezuita, ks. Jan Wojciechowski, kapelan w Powstaniu Warszawskim. Wystroju wnętrza dopełnia 28 rzeźb polskich świętych i błogosławionych.

Kościół górny stanowi główną część sanktuarium. Niesamowite wrażenie robią ogromne, barwne witraże. Jest ich cztery o powierzchni 80 metrów kwadratowych. Prezentują one Triumf Kościoła, Adorację Baranka i Męczeństwo. Uzupełniają je 4 mniejsze witraże z motywami kwiatów i pasów słuckich. Ołtarz główny usytuowany jest jak w amfiteatrze. Zdobi go okazały krucyfik, pod nim

obraz Matki Bożej Ostrobramskiej a po lewej stronie obraz Św Andrzeja Boboli. Pod ołtarzem głównym zajrzeć można przez świetlik do krypty mieszczącej srebrno – kryształowy sarkofag z relikwiami Świętego. W krypcie znajduje się także ciekawy obraz Matki Bożej Zwycięskiej Królowej Różańca. Bodaj jeszcze ciekawsza jest jego historia. Inicjatorem idei był Tadeusz Birecki, należący do Instytutu Marianum (powstał przed wojną w Wilnie, zrzeszał świeckich - „braci marianistów”). Losy wojenne rzuciły go i jego współbraci do Kozielska, skąd wcześniej inni jeńcy zostali wywiezieni na zagładę. W obozie kozielskim Birecki znalazł okazję, by zrealizować ideę, noszoną w sercu od dawna - stworzyć obraz dla Marianum. Bliska mu była wileńska Matka Boża Ostrobramska, natomiast inni marianiści darzyli czcią wizerunek Matki Boskiej z Żyrowic, uznawanej za patronkę unitów. Gdy ten ostatni wizerunek został odkryty na murze jednej z dawnych cerkwi na terenie obozu postanowiono, że obraz Maryi Zwycięskiej winien łączyć elementy wizerunku wileńskiego i żyrowickiego. Więźniowie znaleźli deskę z ikonostasu zniszczonej cerkwi (na terenie obozu kiedyś był prawosławny monaster). Na połowie tej deski powstał obraz Maryi – jego twórcą był Michał Siemiradzki, a z drugiej połowy powstała płaskorzeźba. Oba wizerunki poświęcono potajemnie w kozielskim obozie w Wielką Sobotę 1941 roku, potem towarzyszyły jeńcom aż do Armii gen. Andersa i do Jerozolimy. Ostatecznie oba trafiły do Wielkiej Brytanii. Płaskorzeźba znalazła swoje miejsce w kościele londyńskiej parafii pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. Natomiast obraz w Roku Maryjnym 1954 odwiedził Rzym, gdzie został udekorowany specjalnym medalem Ojca Świętego. Po śmierci Bireckiego w 1966 roku był w posiadaniu marianisty, Stanisława Przyszlakowskiego, który przed śmiercią przekazał go ks. Zdzisławowi Peszkowskiemu, późniejszemu kapelanowi Federacji Rodzin Katyńskich. Z nim obraz dotarł do Polski w 1988 roku, by w końcu, 16 kwietnia 2002 roku, w 300. rocznicę zapoczątkowania kultu św. Andrzeja Boboli, trafić do sanktuarium na Mokotowie.

W przedsionku kościoła mieszczą się tablice pamiątkowe poświęcone ludziom i oddziałom wojskowym, związanym z Ziemią Pińską i Polesiem oraz poległym harcerzom. Przed sanktuarium znajduje się krzyż, przewieziony z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu (FSO), który zagrożony był zniszczeniem po ogłoszeniu

stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku. Warto również zwiedzić sąsiadujące z świątynią pierwsze na świecie muzeum poświęcone Świętemu Andrzejowi Boboli. **E.A.**

Słowniczek pojęć „architektonicznych”

Odcinek 2. Kościół z zewnątrz

- **bazylika** – kościół trzynawowy, w którym nawa główna jest wyższa od bocznych i jest ona doświetlona oknami umieszczonymi powyżej naw bocznych
- **biforium** – w architekturze romańskiej i gotyckiej okno /otwór rozdzielone kolumnkami na dwie części; również określenie galerii poprowadzonej w grubości muru i otwartej takimi prześwitami do wnętrza budowli
- **blenda** – ślepe okno charakterystyczne dla gotyku
- **budowla orientowana** – kościół skierowany głównym ołtarzem w stronę Jerozolimy, Grobu Chrystusa
- **fasada** – główna, efektowna elewacja budynku, o szczególnie dużej dekoracyjności, często nawet monumentalna, spełniająca funkcje reprezentacyjne
- **fronton** – niski szczyt nad portykiem, o różnym kształcie, ograniczony krawędziami bocznymi dachu dwuspadowego; wewnętrzne pole frontonu, gładkie lub wypełnione dekoracją rzeźbiarską nosi nazwę tympanonu
- **gzyms** – pozioma listwa wysunięta przed lico muru dla osłony przed deszczem, często też jako element ozdobny
- **hala** – kościół, zazwyczaj trzynawowy, w którym wszystkie nawy są tej samej wysokości
- **kruchta** /dawniej babiniec/ – przedsionek usytuowany przed głównym wejściem, niekiedy również przed bocznym, do naw lub zakrystii; najczęściej wydzielona jest wewnątrz kościoła, choć może być w formie przybudówki
- **krużganki** – kryte ciągi komunikacyjne jedno- lub kilkukondygnacyjne obiegające dziedziniec kościelny lub klasztorny, pierwotnie otwarte, później często przeszklone
- **latarnia** – zwieńczenie kopuły lub hełmu w kształcie wieloboku lub cylindra, nakryte własną kopułką lub hełmem

- **luneta** – odcinek sklepienia, głównie kołebkowego, zwykle poprzeczny w stosunku do głównego sklepienia budowli, najczęściej z okna

Bądźcie jak dzieci...

Wolność to bez troskie życie dziecka. Pełne radości, szczerości, zabawy i szczęścia. Byłam ostatnio na spotkaniu pewnej wspólnoty. Wśród osób uczestniczących w owym wydarzeniu była mama z małą córeczką, która rozkosznie biegała po kościele i modliła się po swojemu śpiewając. Mamę troszkę to drażniło, ale wspaniały kapłan, który sprawował Eucharystię, poprosił by dziewczynka mogła chodzić po kościele i być wolną. A poprzez tą wolność również szczęśliwą. Pamiętam jak kilka lat temu będąc w szpitalu usłyszałam od pewnego lekarza pytanie: „Kiedy ty w końcu dorosisz?”. Nie przyszło mi wówczas do głowy, aby odpowiedzieć fragmentem Pisma Świętego: „Bądźcie jak dzieci”. Ten lekarz częściowo miał rację. Rzeczywiście pomimo upływu czasu i lat nadal zachowuję się jak dziecko. Tylko że ja nie chcę dorosnąć. Lubię swoją spontaniczność, prawdomówność, dziecięcą radość życia i nawet moją naiwność. Lubię bez trosko wstać nieograniczona czasem. Powiedzieć najbliższej osobie dzień dobry patrząc na zdjęcie i porozmawiać z Bogiem poprzez modlitwę. Wstać z uśmiechem na twarzy, pogodą ducha i spokojem serca, miłością do wroga. Wyjść na powietrze, by poczuć wiatr we włosach, który niczym Duch Święty unosi do Boga. Kiedy w przeszłości przebywałam na wsi u rodziców, często wieczorem, zmęczona, leżałam na pniu drzewa wpatrzona w rozgwieżdżone niebo i wsłuchana w granie świerszczy. Odpoczywałam przed snem rozmawiając z Bogiem. Nie chciałam wówczas dorastać i nie chcę tego teraz. Podoba mi się dziecięca radość życia. Tym bardziej, że pomimo owej spontaniczności, staram się być odpowiedzialną i zaradną, aby służyć mądrze innym i ukazywać piękno życia w oparciu o zasady wiary, które miłujący Bóg Ojciec przekazał nam wyryte na dwóch kamiennych tablicach. My często patrzymy na dekalog jako zniewolenie, bo twierdzimy, że ogranicza niektóre nasze czyny. Jednak kiedy spojrzymy z drugiej strony, to możemy stwierdzić, że nas chroni przed złem, które mógłby nam wyrządzić ktoś inny. Podeprę się tylko jednym przykładem: „Czcij ojca swego i matkę swoją”. Zdarza się, że nie szanujemy własnych rodziców, ale wymagamy tego od naszych dzieci.

I tak można interpretować każde jedno przykazanie. Wolność jednak przede wszystkim kojarzy nam się z odzyskaniem niepodległości po wielu latach niewoli, które poprzedziła wojna. A kolejne z przykazań mówi „Nie zabijaj”. Tymczasem śledząc historię widzimy, że było tak dużo wojen. Po odzyskaniu niepodległości niedługo cieszyliśmy się wolnością, bo jak wiemy wybuchła kolejna wojna, a po niej zniewolił nas socjalizm. Pamiętam również stan wojenny – chociaż byłam wówczas jeszcze małą dziewczynką. Przebywałam wtedy na leczeniu uzdrowiskowym w oddalonej od nas o wiele kilometrów Polanicy Zdrój. Tato z ogromnej troski postanowił zabrać mnie do domu. Jechaliśmy w bardzo trudnych warunkach. W ogromnym ścisku i chaosie. Gdyby tylko miłość oparta na Bogu rządziła światem, to wiele tego typu przykrych wydarzeń nie miałyby miejsca i dzięki temu nasza wolność byłaby nieporównywalnie większa. Owszem w to wszelakie zło zamieszany jest szatan, którego nie jesteśmy w stanie wyeliminować z naszego życia zupełnie. Wiemy, że jest on następstwem grzechu pierwotnego pierwszych rodziców. Zawsze uderza w nasz najsłabszy punkt. Tak więc nawet w czasach pokoju i braku wojny toczy się w naszym życiu wewnętrzna walka. I ciągle musimy wybierać między dobrem a złem. Zniewalają nas bowiem również różne nałogi, które niejednokrotnie prowadzą do wielu tragedii rodzinnych. Często zaczyna się niewinnie od kieliszka alkoholu czy jednej wypalanej trawki „dla szpanu”. Z ciekawości, aby nie odstawać od innych. Podeprę się własnym przykładem. Pewnego dnia przechodziłam obok nowo otwartego sklepu sprzedającego wyroby lecznicze z wyciągu konopnego. Zatrzymałam się, a sprzedawczyni zagadnęła. Od słowa do słowa okazało się, że można w naturalny sposób ograniczyć drżenia kończyn. Po degustacji drzenia nadal pozostały, ale humor owego dnia bardzo mi dopisywał. Był to przypadkowy incydent, ale w wielu przypadkach motywem sięgnięcia po narkotyki jest chęć poprawy samopoczucia i w konsekwencji zniewolenia. Podałam jeden z przykładów, ale można by je mnożyć. Dlatego musimy pamiętać jak ważna jest wolność, skoro nawet Bóg, jako miłujący Ojciec, nam jej nie ogranicza. Tak więc nie pozwólmy się zniewalać. Bowiem tylko dziecięca wolność, spontaniczność i szczerość da nam pełnię szczęścia.

Wiesława Mruk

Z RADOŚCIĄ KU BOGU

Efekt

(H)

W poniedziałek przychodził do starszej pani młody człowiek, który odbywał u niej swoją służbę cywilną.

- Dzień dobry – pozdrowił ja radośnie. – Jak się pani ma?

- Dobrze, nic mi nie dolega.

- To w takim razie wczoraj na pewno pani wychodziła? – spytał poborowy.

- Naturalnie. Byłam w kościele. Nawet dwa razy: rano na Mszy, a wieczorem na nabożeństwie.

- No, pani to zostanie prawdziwą świętą, jak tak dalej pójdzie. A jakie było kazanie?

- Dobrze. Ten młody proboszcz zawsze ma dobre kazania.

- O czym mówił?

- O czym mówił? Zaraz, muszę pomyśleć.

- Zapomniało się, nieprawdaż? – droczył się młody człowiek.

- To było bardzo dobre kazanie – powiedziała starsza pani z naciskiem.

- Jestem tego pewien. A jaki tekst czytano na wieczornym nabożeństwie - drążył dalej poborowy.

- Treści teraz nie pamiętam, ale jestem pewna, że tekst był z Ewangelii świętego Jana. Zaraz sobie przypomnę.

Ubawiony tym młody człowiek z miną starego mądrego nauczyciela potrząsnął głową, mówiąc:

- Znów się wszystko, moja pani, zapomniało, co? Pytam się, jaki sens ma chodzenie w niedzielę dwa razy do kościoła, gdy w poniedziałek zapomina się już wszystkie te pobożne słowa. Dlaczego nie spędzi pani tego czasu jakoś miło w domu i ...

- Czy uczyniłby mi pan przysługę? – spokojnie przerwała starsza pani jego docinki. – Niech pan weźmie ten stary kosz, postawi go pod kran, naleje do niego wody i zanieś do ogrodu, by podlać róże.

Młody człowiek głośno się roześmiał.

- Nie nabierze mnie pani na to. Nawet za sto lat nie naczepałbym tym koszem wystarczająco dużo wody. A gdybym go doniósł do ogrodu, nie byłoby w nim ani kropli.

Starsza pani uśmiechnęła się.

- Może ma pan rację – powiedziała potulnie. –

Może ma pan naprawdę rację, że w koszu nie zostałaby ani kropla wody, ale kosz byłby trochę czystszy.

/Z: „Śniadanie z Panem Bogiem.”/

(M)

„Pierwszą rzeczą, której potrzeba szczególnie młodzieży, jest religia, bo ona jest fundamentem moralności”.

/Diderot/

„Błędy człowieka szlachetnego są jak zaćmienie Słońca lub Księżycy. Wszyscy je widzą”.

/Konfucjusz/

„Jedz mniej! Bramy rajy są wąskie”.

/-/

Kiedy i gdzie wprowadzono oznakowanie przejścia dla pieszych?

Malowane w czarno-białe pasy przejścia dla pieszych nazywane zebrami, wprowadziło w latach 1951 – 1952 brytyjskie ministerstwo komunikacji. Wyróżniono w ten sposób te przejścia przez jezdnię, na których bezwzględne pierwszeństwo mieli przechodnie.

/Z: Marian Kozłowski „Lamus ciekawostek”/

(L)



❖ Rozwiązanie łamigłówki z poprzedniego numeru: Przeczytaj słowa wstecz.

(☺)

Jaś wita ciocię, która przyjechała w odwiedziny:

- Dzień dobry, ciociu! Ale się tata ucieszy!

- A to dlaczego?

- Bo przed chwilą powiedział, że tylko ciebie brakuje nam do szczęścia.

☺

Starsza kobieta przechodzi nieprawidłowo przez jezdnię. Zauważył to policjant, zagwizdał i krzyczy:

- Na zebry, babciu, na zebry.

- Sam idź na zebry, łachmyto jeden, ja mam rentę

☺

Stanisław Firlit

Zszargać wszelkie świętości

Wydawać by się mogło, że ta zasada bezpowrotnie minęła, gdy Solidarność wywalczyła namiastkę wolności, po okresie rządów objętych przez władze wprowadzone do Polski na rosyjskich bagnietach po II wojnie światowej.

Niestety złudne to myśli – rozejrzyjmy się dookoła. Przeżywaliśmy beatyfikację RODZINY ULMÓW. Nastrój podniosły, łyzy wzruszenia pojawiają się w oczach. Wydaje się, że nie można w tej uroczystości doszukać się czegoś niewłaściwego.

Otóż nie – już jest myśl przewodnia: ta uroczystość ma być przeciwwagą mordu w Jedwabnem, dokonanego rzekomo przez Polaków na Żydach, podczas II wojny światowej. Mało tego, kolejna złota myśl: Ulmów przecież ktoś zdradził – Polacy to donosiciele!. Musimy się więc kajać przed narodami miłującymi pokój jakimi są sąsiedzi zza zachodniej granicy, bo oni przecież byli pierwszymi, którzy doznali cierpień z rąk naziistów!!!.

Coraz więcej bałaganu myślowego dociera do naszych szarych komórek. Starsi jeszcze coś pamiętają z historii, bowiem wiedzę czerpali również z opowieści dziadków, rodziców. Teraz już tego zwyczaju nie ma, starsze pokolenie wymiera, nie przekazując doświadczeń i wiedzy młodszemu. Młodzi zagonieni są za zdobywaniem lepszych warunków bytowych i nie mają czasu na pogłębianie wiedzy historycznej, bowiem już nie obowiązuje zasada, że *najeść możemy się, jedząc małą łyżeczką*. Nic więc dziwnego, że niektórzy uważają iż wolność w 1945 roku przynieśli nam Rosjanie, a Niemców w okresie II wojny światowej mordowali naziści.

Ostatnio coraz częściej słyszymy, że Targowica z czasów Polski rozbiorowej miała dobre zamiary, więc nie można jej potępiać za współpracę z carską Rosją, a według niektórych dzisiejsza opozycja też może działa dla dobra naszej Ojczyzny, bo przecież państwo niemieckie cechuje wyższa kultura polityczna niż państwo polskie. Uświadamia się Polaków, że są barbarzyńcami, nacjonalistami, rasistami, faszystami i za niedługo może ludożercami. Wiadomym jest, iż opozycja jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania państwa, musi jednak mieć alternatywny program, nie zaś „program gwiazdkowy”.

Wielkim problemem jest również niechęć młodego pokolenia do czerpania z doświadczeń minionych pokoleń, poprzez dogłębną znajomość

naszej historii. Programy nauczania tego przedmiotu niestety nie zachęcają do sięgania po pozycje historyczne, więc wielce prawdopodobnym jest, że w przyszłości nie będziemy uczyć się na błędach.

Chcąc uzupełnić wiedzę z minionych lat sięgam do stosunkowo bliskiej historii wybitnego kapłana związanego z gorlickim szpitalem. **Ksiądz Władysław Gurgacz**, Jezuita pracował jako kapelan szpitalny od wiosny 1945 r. do 1947 r. W kaplicy gorlickiego szpitala znajduje się tablica upamiętniająca tę wybitną postać charyzmatycznego kapłana. We wspomnieniach osób pracujących w gorlickim szpitalu określano księdza Władysława Gurgacza jako „**Bożego Szaleńca**”. Opiekował się szczególnie wątpiącymi i tymi którzy odeszli od wiary. Całymi nocami szukał w męskich szpitalnych salach dusz dla Chrystusa, zastawano Go przy łóżku chorego nachylnego nad jego głową. W każdą noc leżał krzyżem na miejscu, gdzie za dnia odprawiał Mszę świętą. Do swego pokoju wracał około 3 – ciej nad ranem, o 6-tej rano roznosił chorym Komunię Świętą, o 7-ej sprawował Mszę świętą, do 10-tej modlił się w kaplicy. Miał niebywałą cierpliwość, wrażliwość i delikatność do ludzi. Twierdził, że szpital dla wielu jest domem rekolekcyjnym, zmienia niedowiarków i nałogowych grzeszników, a nawet rodzi powołania zakonne. Pracując w Krynicy jako kapelan siostr starowiejskich wygłaszał podczas Mszy świętych krytyczne uwagi pod adresem władz komunistycznych. Mówił: *zobaczmy w wyraźnej i bliskiej perspektywie człowieczy raj na ziemi, tak zaiste raj będą mieli grabarze Narodu, których opętał egoizm*.

Ksiądz Władysław pochodził z rodziny chłopskiej, urodził się w Jabłonicy Polskiej nieopodal Krosna. **14 września mija 74 rocznica Jego męczeńskiej śmierci** (1949 r.) z rąk komunistycznych oprawców. Jego śmierć nastąpiła w krakowskim więzieniu Montelupich po procesie wytoczonym Mu za działalność w antykomunistycznym podziemiu Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, której był kapelanem. Według świadków mordu dokonano starą enkawudowską metodą, czyli strzałem w tył głowy, a więc podobnie jak w przypadku polskich oficerów zamordowanych przez Rosjan w Katyniu. Ciało Kapłana zakopano potajemnie na Rakowickim Cmentarzu w Krakowie. W 2018 roku szczątki Księdza Władysława ekshumowano, w 2019 roku zidentyfikowano. 14 września 2021 roku odbył się państwowy pogrzeb na tymże Cmentarzu.

Podczas pracy duszpasterskiej w Krynicy (od 1947 r.) Ksiądz Władysław Gurgacz podkre-

ślął rozbieżność nauczania Chrystusowego z komunistyczną rzeczywistością. Z tej przyczyny podjęto dwukrotnie próbę zamordowania Księdza. Wówczas (1948 r.) przyłączył się do oddziału partyzanckiego jako Kapelan Żandarmerii Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej i czuwał, by poczynania partyzantów nie przeczyły etyce katolickiej. Aresztowanie Księdza Władysława Gurgacza miało miejsce 2 lipca 1949 roku w Krakowie. Miał możliwość ucieczki, jednak z niej nie skorzystał.

Na sali sądowej podczas pokazowego procesu powiedział: *ci młodzi ludzie, których tutaj sędzicie to nie bandyci jak ich oszczerczo nazywacie, ale obrońcy Ojczyzny. Nie żałuję tego co czyniłem. Moje czyny były zgodne z tym, o czym myślał milion Polaków, tych Polaków o których obecnym losie zadecydowały bagnety NKWD. Na śmierć pójść chętnie. Cóż to jest zresztą śmierć. Wierzę, że każda kropla krwi niewinnie przelana zrodzi tysiące przeciwników i obróci się wam na zgubę.*

Pomyślmy teraz jak łatwo dajemy się zmanipulować antypolskiej propagandzie, często nieświadomie stajemy się gorsi w ocenach od tych, którzy wydawali wyroki między innymi na Księdza Gurgacza. **Nie dostrzegamy skandalicznych wypowiedzi celebrytów i polityków pod adresem polskich patriotów.** Śmieszą nas prymitywne programy pseudo satyryków, chętnie oglądamy filmy szkalujące Wojsko Polskie i Policję. Do jakiego jeszcze zła przyłożymy nieświadomie rękę (może robimy to świadomie), bowiem nie jesteśmy w posiadaniu obiektywnej wiedzy a niewiedza kieruje nami prowadząc do upadku naszej Ojczyzny.

Orząšnjmy się z antypolskich postaw, bowiem nasi dziadkowie walczyli o Polskę samodzielną, a nie podległą sąsiadom. *M.S*

WOLNOŚĆ CZY SWAWOLA...

W dzisiejszym świecie wolność kojarzona jest często z całkowitą swobodą, nie podlegającą żadnym ograniczeniom. Mogę robić to, na co mam ochotę, nikt nie może mi nic zabraniać, ani nic nakazywać. Nie obowiązują mnie: jakiegokolwiek prawo, zasady współżycia w społeczeństwie, hierarchia wartości. To ja decyduję o tym co jest dobre, a co złe dla mnie. Czy człowiek wolny, to człowiek, który nie liczy się z nikim i niczym?

Dla człowieka wierzącego WOLNOŚĆ jest jednym z wielu darów, jakie otrzymał od Pana Boga, na którego obraz i podobieństwo każdy z nas zo-

stał stworzony. Pan Bóg stwarzając człowieka, obdarzając go rozumem i wolną wolą, dał mu udział w swojej wolności, a tym samym możliwość samodzielnego dobrowolnego decydowania o sobie.

To człowiek wybiera czy chce żyć na „Bożej wizji” wolności, czy wybiera swoją wizję często wbrew Bogu. Wolność bowiem polega na możliwości wyboru co najmniej pomiędzy dwoma wartościami – jeżeli nie ma takiej możliwości, to nie jest człowiekiem wolnym. **Każdy wolny wybór człowieka pociąga za sobą odpowiedzialność zarówno za dobre jak i złe wybory.** Życie pokazuje, że łatwo jest wybierać, ale znacznie trudniej jest odpowiadać za swoje wybory, gdy są przykre złe. Często spotykamy tych, którzy pragną uniknąć odpowiedzialności.

Na straży wolności ludzi wierzących stoi mądrość, roztropność i dekalog. Mądrość jest sztuką dobrego wyboru, roztropność pozwala przewidzieć konsekwencje naszych wyborów, zaś dziesięć przykazań tworzy ramę naszej wolności. Mądrość człowieka pozwala mu wybrać to co jest najbardziej wartościowe, ale pozwala mu także zrezygnować na rzecz innej wartości. **Prawdziwa wolność człowieka wymaga postawienia „muru obronnego” w postaci zasad współżycia w społeczeństwie i określonej hierarchii wartości, w przeciwnym razie zamienia się w swawolę.** A tam gdzie nie ma zasad, nie ma i wolności.

Św. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* napisał; *Prawo Boże nie umniejsza, a tym bardziej nie eliminuje wolności człowieka, przeciwnie – jest jej gwarancją i sprzyja jej rozwojowi.*

Z Biblii pamiętamy, że Pan Bóg dał narodowi wybranemu dekalog na Górze Synaj, nie uczynił tego w Egipcie, kiedy byli niewolnikami ale dopiero kiedy byli ludźmi wolnymi. Tak więc **dekalog jest prawem ludzi wolnych,** bo wytycza granice obszaru realizowania wolności. Każde przekroczenie tego obszaru to wybór zła moralnego, a jeżeli ten wybór usprawiedliwia się wolnością i to wybrane zło nazywa się dobrem – to zgubna droga. Wartością warunkującą prawdziwą wolność jest prawda. Jezus powiedział; „Prawda was wyzwoli”/J8,32/

Św. Jan Paweł mówi; *Człowiek jest powołany do wolności. Nie ma wolności bez odpowiedzialności i bez umiłowania prawdy. Wolność jest człowiekowi dana i zadana by ukazywała prawdę o dobru. Wolności nie można tylko posiadać, a trzeba ją stale zdobywać, tworzyć. Może ona być użyta dobrze lub źle, na służbę dobra prawdziwego lub pozorowanego.*

Wolności uczymy się całe życie. Wolność jest w człowieku siłą wzrastania i dojrzewania w prawdzie i dobru – osiąga swą doskonałość, gdy jest ukierunkowana na Boga, który jest naszym szczęściem.

Wolność jest jak ziarno zasiane w sercu człowieka, które trzeba pielęgnować, aby rosło, aby przynosiło owoc. Od nas zależy jaki owoc to „ziarno” przyniesie w naszym życiu.

Janina Załęska

Gorlicka pielgrzymka na uroczystość beatyfikacji Rodziny Ulmów

Rodzina Ulmów dołączyła do grona Błogosławionych. W niedzielę, 10 września 2023 r., w Markowej odbyła się uroczystość beatyfikacyjna Józefa i Wiktorii Ulmów, wraz z siedmiorgiem ich dzieci: ośmioletnią Stasią, sześcioletnią Basią, pięcioletnim Władziem, czteroletnim Franiem, trzyletnim Antosiem, niespełna dwuletnią Marysią oraz Dzieckiem Nienarodzonym.

Poprzedni numer „Z Niepokalaną” (Nr 10/330) poświęcony był, w znacznej części, tej Rodzinie. W artykule „Z parafialnej ambony” ks. kanonik Stanisław Ruszel - Proboszcz Bazyliki Mniejszej w Gorlicach zapowiedział że „10 września pojedziemy również z gorlickich parafii do Markowej, by podziękować Bogu za życie tych męczenników”. I tak się stało - o godzinie 4.30 w niedzielę 10 września z gorlickiego Rynku do Markowej odjechali pielgrzymi dwoma autokarami: w pierwszym - wierni z Parafii pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny z ks. Dziekanem Stanisławem Ruszlem, a w drugim - wierni z pozostałych trzech parafii: pw. św. Andrzeja Boboli, pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy z Gorlic-Glinika oraz pw. św. Jadwigi Królowej. W tym autokarze opieką duchową otoczyli nas ks. Kanonik Stanisław Kogut „od Andrzeja Boboli” oraz ks. Kanonik Marek Urban z „glinickiej parafii”. Jechały w nim nawet całe rodziny, a najmłodsza uczestniczka miała zaledwie 5 lat. Pierwszy autokar zabrał jeszcze „po drodze” chętne osoby z Biecza.

W autokarze otrzymaliśmy *Kartę wstępu* na uroczystość beatyfikacyjną wraz z programem, planem sytuacyjnym oraz z najważniejszymi informacjami. Gorlicka grupa pielgrzymkowa otrzymała wejściówki do sektora A-6.

Nasze autobusy zatrzymały się w Gaci, miejscowości odległej o ponad 3 km od miejsca

beatyfikacji. Wraz z licznymi pielgrzymami udaliśmy się w kierunku sektorów przeznaczonych dla wiernych na błoniach koło stadionu. Natomiast przestrzeń stadionu przeznaczona została na ołtarz i dla zaproszonych gości.

Służby porządkowe obdarowały nas cenną, pięknie opracowaną publikacją, która pozwalała na głębokie przeżycie uroczystości. Zawierała ona również m.in. *Litanie do Błogosławionych* oraz dwie *Modlitwy za rodziny* za wstawiennictwem Błogosławionych Ulmów.

Przebiegu uroczystości nie będę opisywać ponieważ była ona transmitowana przez telewizję i radio. Wspomnę tylko, że centrum uroczystości beatyfikacyjnej stanowiła uroczysta Msza Święta, której przewodniczył kard. Marcello Semeraro, Prefekt **Dykasterii** Spraw Kanonizacyjnych, który podkreślał szczególną wymowę beatyfikacji.

Na początku Eucharystii słowa pozdrowienia do przybyłych kardynałów, biskupów i kapłanów, zaproszonych gości oraz licznie pielgrzymujących wiernych, skierował Metropolita Przemyski abp Adam Szal - *Niech dzisiejsza uroczystość będzie przeżywana przez nas w atmosferze wiary i niech rozpali w nas miłość do Boga i ludzi, niosąc chrześcijańską nadzieję.*

Punktem kulminacyjnym uroczystości, była prośba Metropolity Przemyskiego o wpisanie Sług Bożych Rodziny Ulmów do grona Błogosławionych, po której kard. Semeraro odczytał formułę beatyfikacyjną, nadaną przez Papieża Franciszka.

Moment beatyfikacji zwieńczyło odsłonięcie obrazu Błogosławionej Rodziny Ulmów oraz wniesienie relikwiarza, zawierającego relikwie dziewięciorga nowych męczenników.

Wspomnienie liturgiczne Rodziny Ulmów będzie przypadać 7 lipca, w rocznicę zawarcia przez Józefa i Wiktorię sakramentu małżeństwa.

Z cudownej uroczystości wracaliśmy do swoich domów pełni niezapomnianych przeżyć. Nie da się opisać wzruszeń i zapewne wymodlonych podczas uroczystości łask. Panu Bogu niech będą dzięki, że mogliśmy uczestniczyć w beatyfikacji na żywo.

Duchowe przeżycia ułatwiała sprawna, życzliwa i dobrze zorganizowana obsługa, która dawała poczucie pełnego bezpieczeństwa przy tak licznych uczestnictwie wiernych. W każdym sektorze znajdował się punkt pomocy medycznej i punkt wydawania wody. Wszystkim mieszkańcom Markowej i osobom zaangażowanym w tym doniosłym przedsięwzięciu należą się więc słowa uznania i podziękowania.

Szczególne słowa wdzięczności i podziękowania kierujemy do ks. Dziekana Stanisława Ruszla za zorganizowanie tej pielgrzymki i stałe czuwanie nad jej bezpiecznym przebiegiem.

Serdeczny „Bóg zapłać” składamy również ks. kan. Stanisławowi Kogutowi i ks. kan. Markowi Urbanowi za wspólne pielgrzymowanie.

Barbara Wiatr

INTENCJE RÓŻAŃCOWE

LISTOPAD

Intencja ogólna: Za papieża Franciszka, aby wciąż swoją misję wypełniał w mocy Ducha Świętego i wiernie prowadził swoją trzodę drogą Królestwa Niebieskiego.

Intencja parafialna: Módlmy się gorąco o pokój na świecie, zwłaszcza w Ziemi Świętej.

KAPLICZKA Z WIZERUNKIEM MARYI NIEPOKALANEJ – PANI GORLICKIEJ

W kwietniu 2021 roku zrodził się wśród mieszkańców pomysł, by na Osiedlu Młodych w strefie ciszy powstała kapliczka Matki Bożej Pani Gorlickiej. Napisana została prośba do Spółdzielni Mieszkaniowej. Zarząd Spółdzielni wyraził zgodę. Fundatorami kapliczki są Barbara i Ryszard Gugulscy. Wykonawcą kapliczki jest brat Barbary – Grzegorz J. Kapliczka z wizerunkiem Pani Gorlickiej - Matki Bożej Niepokalanej – Patronki naszego miasta została zawieszona na brzozie przy ul. Konopnickiej 30 kwietnia 2021 roku. Została poświęcona 17 maja tegoż roku.

Przez cały maj i październik gromadziło się i gromadzi każdego roku na modlitwie wiele osób, by wysławiać Maryję różańcem, litaniami do NMP oraz pieśniami ku Jej czci. Pamiętamy w modlitwie o Kościele, Papieżu, biskupach i kapłanach, o chorych z naszych rodzin, chorych mieszkańcach osiedla, o uzależnionych oraz dzieciach i młodzieży. Polecamy Dobrodziejów i Fundatorów naszej Gorlickiej Pani.

Nie rzadko widuje się też osoby, które indywidualnie przychodzą pomodlić się w sprawach osobistych w dzień lub wieczorem.

W ostatnim czasie gromadzimy się też na modlitwie koronką do Bożego Miłosierdzia o godzinie 15.00, gdy dowiemy się o śmierci bliskich lub modlących się z nami przy kapliczce mieszkańców Osiedla lub bliskich nam znajomych.

Mieszkańcy osiedla dbają, by nie zabrakło przy kapliczce kwiatów i świec.

W pięknym otoczeniu przyrody modlimy się na różańcu powierzając Maryi nasze prośby i dziękując za otrzymane łaski. Uwielbiamy Trójcę Świętą i naszą Maryję Niepokalaną PATRONKĘ GORLIC.

Zapraszamy chętnych mieszkańców Osiedla Młodych do modlitwy różańcowej w intencji Ojczyzny, Kościoła i naszych Rodzin, o pokój na Ukrainie i w naszej Ojczyźnie, w naszych prywatnych intencjach. Modlimy się również w październiku o godz. 16.00.

Zapraszamy serdecznie nie tylko mieszkańców naszego osiedla...

Rozalia Abram

Zachęcamy, aby śpiewać pieśń o gorlickiej patronce w czasie nabożeństw przy kapliczkach

PIEŚŃ O NASZEJ PATRONCE

słowa Ryszard Boczoń, muzyka Piotr Zagórski

1. Zostałaś Patronką Gorlic,
Czuwasz nad wiernym ludem,
Bo go kiedyś ocaliłaś 2x
Od epidemii cudem,
2. W kościele w głównym ołtarzu
Twój mamy wizerunek,
Tu modlitwy zanosimy 2x
Prosząc Cię o ratunek,
3. Klękamy przed Twym obliczem
Maryjo w każdą środę,
Proszą i dziękują starcy 2x
I pokolenie młode,
4. Do Ciebie Maryjo, miłość
Rodzi się nam w sumieniach,
Boś Ty zawsze jest obecna 2x
W radościach i cierpieniach,
5. Najdroższa Patronko Nasza
Prosimy Cię ze łzami,
Opiekuj się Twoim ludem, 2x
Czuwaj nad Gorlicami.



**Kapliczka z wizerunkiem Maryi
Niepokalanej – Pani Gorlickiej**

**Pielgrzymka Stowarzyszenia Rodzin
Katolickich – śladami Świętych na wschód**

Kolejna, trzecia w tym roku pielgrzymka Stowarzyszenia Rodzin Katolickich 30 września skierowała się ponownie na wschód, w kierunku Bieszczadów. Pod przewodnictwem ks. Wojciecha Mazurka i pani prezes, dr. Marty Przewor postanowiliśmy wyruszyć śladami Matki Bożej, Św. Jana Pawła II, bł. kardynała Wyszyńskiego i Św. Jana z Dukli.

Pierwszym punktem na trasie był **kościół Św. Piotra Apostoła i Św. Jana z Dukli w Krośnie**, a zarazem **sanktuarium Św. Jana Pawła II**. W tym miejscu rozpoczęliśmy nasze pielgrzymowanie udziałem we Mszy Świętej.

Prapoczątkiem świątyni była budowa kaplicy w roku 1982. W dwa lata później abp Ignacy Tokarczuk erygował parafię Św. Piotra Apostoła. Po kolejnych 2 latach ruszyła budowa. Wiekopomnym wydarzeniem w historii parafii była konsekracja świątyni p. w. Św. Piotra Apostoła i Św. Jana z Dukli, dokonana przez Ojca Świętego Jana Pawła II w dniu 10 czerwca 1997, podczas Jego wizyty w Krośnie i w Dukli. Kolejnym niebywale ważnym dniem był 13 grudnia 2015, kiedy to abp J. Michalik ogłosił uroczyste powstanie Sanktuarium Św. Jana Pawła II. Bryła kościoła jest nowoczesna. W ołtarzu głównym

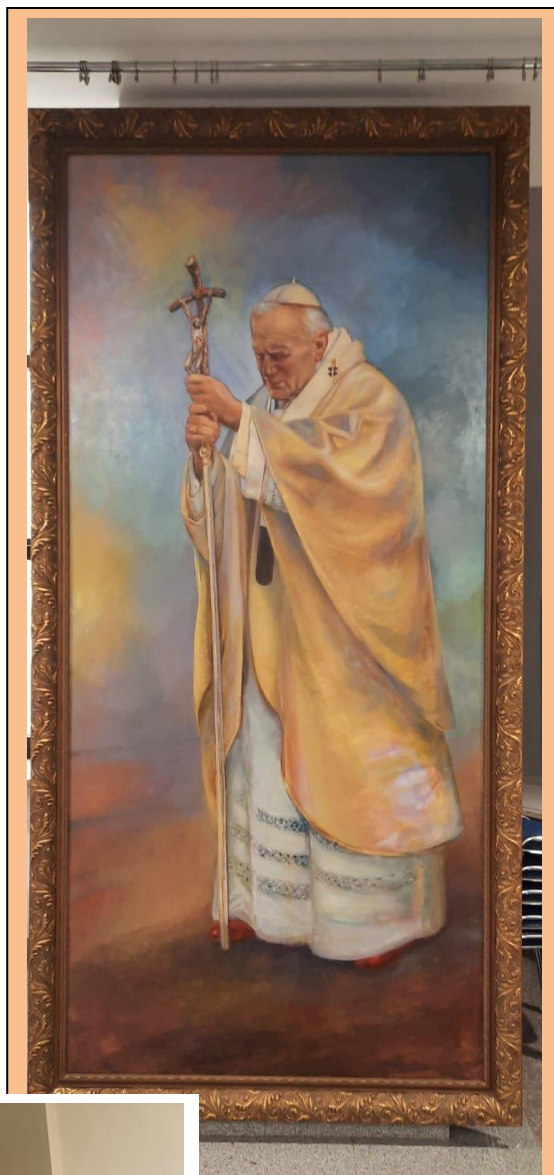
znajduje się kompozycja rzeźbiarska: Chrystus na krzyżu, Św. Piotr ze swą łodzią i Św. Jan z Dukli. Po prawej stronie od ołtarza głównego umieszczony jest sporych rozmiarów piękny obraz MB Szkaplerznej, która również odbiera w tej świątyni cześć. Czynnione są starania o Jej koronację. Przesłaną tego wizerunku jest obraz Św. Józefa. Po lewej stronie od ołtarza znajduje się „kącik” poświęcony Świętemu Papieżowi. Mamy tam Jego obraz, relikwie, sutannę i tron papieski. Witraże przedstawiają sceny z życia Pana Jezusa, a witraż za ołtarzem głównym – zesłanie Ducha Św. W kościele jest też ołtarz boczny MB Częstochowskiej i Jezusa Miłosiernego oraz boczna kaplica, w której ma miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu. Po mszy zwiedziliśmy ekspozycję poświęconą papieżowi w dolnej części kościoła, a wokół na zewnątrz podziwialiśmy Ogród Maryjny z figurami upamiętniającymi wydarzenia z życia Matki Bożej od zwiastowania po koronowanie na Królową Nieba i Ziemi i objawienia fatimskie. Na placu kościelnym jest też oczywiście pomnik Św. Jana Pawła II.

Drugim miejscem na trasie, najbardziej oddalonym, był **ośrodek Caritas w Myczkowcach**. Od księdza – gospodarza dowiedzieliśmy się, że obiekt ten powstał w miejscu, gdzie w latach pięćdziesiątych było osiedle dla budowniczych zapory na Solinie, potem ośrodek wypoczynkowy dla rodzin wojskowych. Ośrodek Wypoczynkowo – Rehabilitacyjny Caritas Diecezji Rzeszowskiej w Myczkowcach funkcjonuje od 1994 roku. Jego misją jest m. in. prowadzenie charytatywnej działalności opiekuńczo – wychowawczej wśród dzieci, młodzieży i osób niepełnosprawnych organizacja rekolekcji i promocja turystyki. W ośrodku odbywają się rekolekcje i turnusy wypoczynkowe głównie dla dzieci z rodzin ubogich, niepełnosprawnych oraz dla dzieci polonijnych ze Wschodu, z Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu i Mołdawii. Sercem ośrodka jest niewielka **kaplica NMP Królowej i Matki Pięknego Miłości**. Jej białe wnętrze zdobią rzeźby: Maryi z Dzieciątkiem (łaskami słynącej) w towarzystwie aniołów w ołtarzu głównym, Św. Królowej Jadwigi, bł. Karoliny, Św. Kazimierza i Św. Stanisława Kostki na filarach, Św. Faustyny z obrazami Jezusa ufam Tobie i bł. ks. M. Sopoćki na lewo od ołtarza, i figura Św. Józefa w towarzystwie obrazów świętych: Jana Pawła II, Ojca Pio i Szarbela na prawo. Nad drzwiami do kaplicy, wewnątrz – przejmujący krucyfiks z bezrękim Chrystusem, a pod nim napis: „Potrzebuję twoich rąk. Idź i czyń

miłosierdzie". Mieliśmy możliwość zwiedzić Park Miniatur, prezentujący drewniane cerkwie i kościoły południowo-wschodniej Polski, Słowacji i Ukrainy (od roku 2007 działa tu Centrum Kultury Ekumenicznej, dedykowane Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II), Ogród Biblijny prezentujący przyrodę Ziemi Świętej oraz ekspozycje symbolizujące wydarzenia ze Starego i Nowego Testamentu. Mogliśmy też zerknąć na park owadów (sztuczne makiety tych stworzeń w dużym powiększeniu) i zwierzyńiec. Po obiedzie, ze świadomością, że nie poznaliśmy wszystkich skarbów ośrodka, udaliśmy się w dalszą drogę, **do ostatniego miejsca internowania bł. Kardynała Wyszyńskiego, do Komańczy.**

W Komańczy wysłuchaliśmy prelekcji jednej z sióstr zakonnych, która wprowadziła nas w zawilosci historii Polski, internowania Prymasa i nawiązała też do zbliżających się wyborów parlamentarnych. Nawiedziliśmy także izbę pamięci i kaplicę Sióstr Nazaretanek p. w. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, gdzie o 15.00 pomodliliśmy się Koronką.

EA (C.d nastąpi)



Obraz z ołtarza na lotnisku w Krośnie. Pielgrzymka św. Jana Pawła II czerwiec 1997



Pielgrzymi w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krośnie

Redaguje zespół: M. Abram, E. Abratowska, S. Firlit, T. Orłowska, B. Osika, M. Przewor, J.M. Śmietana, J. Załęska. Asystent Kościelny : Ks. Wojciech Mazurek

Adres Redakcji : Plac Kościelny 1, 38300 Gorlice

www.gorlice.srk.opoka.org.pl

e- mail: srkgorlice@srk.opoka.org.pl